

Bojówka Nawrockiego zagroziła: bijcie się albo kroimy cywilów. Kulisy ustawki pod Kościerzyną

Piotr Żytnicki, Paweł Wojciechowski
29.05.2025

wyborcza.pl
TRÓJMIASTO

Nawrocki to waga ciężka, a waga ciężka zawsze szła w pierwszym szeregu - mówi uczestnik kibolskich bijatyk. Policjanci: - Ta ustawka nie była szlachetną walką. Jeden z pobitych tracił przytomność dwa razy.

Dotarliśmy do kulisów kibolskiej ustawki pod Kościerzyną, w której 25 października 2009 roku uczestniczyli chuligani Lechii Gdańsk, w tym 26-letni Karol Nawrocki, dziś kandydat PiS na prezydenta.

Szef jego sztabu nazwał to epizodem, którego Karol Nawrocki się nie wstydzi. Sam Nawrocki ustawki nazywa szlachetnymi walkami. Były policjant, który rozpracowywał środowisko piłkarskich chuliganów, nie dowierza: - To była jedna z najbrutalniejszych ustawek. Jeden z pobitych tracił przytomność dwa razy. Część kiboli zamiast na stadion pojechała do szpitala.

Gdy pada pytanie o ustawki, Nawrocki mówi o aktywności sportowej, którą prowadził na "różnych arenach". Podkreśla, że opierała się na sile jego serca, mięśni i pięści. Szczegółów jednak nie podaje.



W ostatnich dniach rozmawialiśmy z informatorami, wśród których są m.in. emerytowani policjanci, którzy kibolskie środowisko poznali od podszewki, oraz kibol Lecha Poznań, były uczestnik ustawek.

Dwie kibolskie bojówki i Karol Nawrocki

Jest październik 2009 roku. Chuligani klubów piłkarskich umawiają się na bijatyki w lasach, na łąkach, polach czy parkingach. Wybierają ustronne miejsca, by nie przeszkadzała im policja. Prowadzą też ranking kibolskich bojówek. Pierwsze miejsce zajmują chuligani Lecha Poznań. Jeszcze nikt ich nie pokonał.

Bojówka Lecha to w tym czasie prawie 200 ludzi, z czego aktywnie działa połowa. Na ustawki jeździ zwykle kilkudziesięciu kiboli. Trzon stanowi grupa Young Freaks, czyli Młode Świry. Na czele stoi Mirosław Olszewski, były bokser o pseudonimie "Olaf". Wymaga trenowania sportów walki, zabrania ćpania, trzyma dyscyplinę.

Własną bojówkę mają też kibole Lechii Gdańsk. Nazwali się Chuliganami Wolnego Miasta. To nawiązanie do przedwojennej historii Gdańska.

- W szeregi chuliganów Lechii można dostać się tylko z polecenia - mówi policjant kryminalny z Trójmiasta. - To kibolska wierchuszka, sami zaufani ludzie.

Bojówka Lechii prowadzi selekcję: najpierw musisz wykazać się na trybunach, potem przejść weryfikację na wspólnym treningu.

– Przynależność do bojówki oznacza zgodę na tatuaż z jej nazwą ChWM. Obowiązują zasady: nie gadasz z policją, a jak cię złapią, to nie puszczasz pary z gęby. Najgorsze, co możesz zrobić, to zostać konfidentem – mówi policjant z Trójmiasta.

Chuligani Lechii też trenują sztuki walki. Upodobali sobie jedną z sal treningowych w Gdańsku. Policjant wspomina: – Wystarczyło, że ktoś wszedł w żółto-niebieskich spodenkach, i od razu wyrzucali go z sali. Bo to barwy znienawidzonej Arki Gdynia.

Wśród chuliganów, którzy biją się w ustawkach, jest też Karol Nawrocki, 26-letni doktorant historii na Uniwersytecie Gdańskim, pracownik Instytutu Pamięci Narodowej.

Ustawka, w której bił się Karol Nawrocki. "Zachowali się niehonorowo"

Uczestnik ustawek wspomina, że w 2009 roku bojówka Lechii Gdańsk jest w chuligańskiej czołówce, ale nie dorównuje niepokonanej ekipie z Poznania. Ten, kto pierwszy spuści łomot poznaniakom, może liczyć na uznanie w całym kibolskim środowisku.

Okazja nadarza się 25 października 2009 roku. Piłkarze Lecha Poznań jadą do Gdańska na mecz piłkarskiej Ekstraklasy. Za piłkarzami ruszają z Poznania kibole. Jadą samochodami przez Wałcz i Kościerzynę.

W trakcie podróży szef poznańskiej bojówki "Olaf" odbiera telefon od chuliganów Lechii Gdańsk. Proponują spotkanie pod Kościerzyną. "Olaf" jest zaskoczony, bo jego bojówka nie planowała w tym dniu żadnej ustawki. Część chłopaków została w domach. Odpoczywają, bo dzień wcześniej tłukli się z chuliganami Miedzi Legnica. Wygrali, ale do Gdańska ruszył okrojony skład.

Były policjant: – Gdy "Olaf" zastanawia się, co robić, chuligani Lechii stawiają go pod ścianą. Grożą, że jeśli bojówka z Poznania odmówi udziału w ustawce, zaczną "kosić cywilów". Czyli zatrzymają samochody na poznańskich tablicach, pobiją zwykłych kibiców, zabiorą im szaliki.

"Olaf" ustępuje. Chuligani Lechii wyznaczają miejsce ustawki – dziką plażę pod Kościerzyną. "Olaf" dzwoni z samochodu do swoich ludzi, którzy też jadą do Gdańska. Każe stawić się na ustawce.

– Lechia wiedziała, że do Gdańska nie jedziemy pierwszym składem – wspomina kibol Lecha Poznań. – Zachowali się niehonorowo, bo mogli umówić się z wyprzedzeniem. My nigdy nikomu nie odmawialiśmy walki.

Gdy bojówka z Poznania dojeżdża na miejsce ustawki, czeka na nią kolejna niespodzianka. Z chuliganami Lechii Gdańsk stoi grupa osiłków.

– Rugbyści, zapaśnicy, bramkarze z dyskotek, ludzie z półświatka – wymienia były policjant, który poznał kulisy tamtej ustawki.

Kibol z Poznania: – Lechia po raz drugi zachowała się niehonorowo, bo bić powinni się klubowi chuligani, a nie "miastowa patologia". Lechia na ustawkę zwiozła bandziorów. To były chamy.

Chuliganów z Gdańska nie rozliczono

Bojówkarze umawiają się, że każda z ekip wystawia 70 chuliganów. Miejsce ustawki nazywają "ubitym polem". Zasady są skąpe: bójka na gołe pięści, kopanie dozwolone, ale bez skakania po głowach. Można mieć ochraniacze na zębach i bandaże na dłoniach, maczety, kije czy deski z gwoździami są zabronione.

Jeśli uczestnik ustawki krzyknie, że ma dosyć, nie można już go bić. Musi zejść z pola walki i nie może na nie wrócić.

Przestrzegania zasad pilnują obserwatorzy, których wystawia każda z bojówek. Mają jeszcze jedno zadanie: ściągać nieprzytomnych z pola walki, żeby uchronić ich przed zdeptaniem.

Bojówki Lecha i Lechii stają naprzeciwko siebie. Ustawka zaczyna się, gdy na siebie ruszają. Bijatyka trwa sześć minut. Jest brutalna.

*Chuligani z Poznania przegrywają. Część wymaga pomocy medycznej.
Koledzy odwożą ich samochodami do szpitala.*

Wiadomość o pokonaniu bojówki Lecha dociera na stadion w Gdańsku. Wywołuje entuzjazm na trybunie kiboli Lechii. Poznaniacy już w trakcie meczu skandują: "Chcemy rewanżu!".

Nasi informatorzy potwierdzają, że chuligani sfilmowali ustawkę, ale umówili się, że nagrania nigdy nie upublicznia. Cztery miesiące później policja wyłapuje bojówkarzy Lecha Poznań. Znajduje filmy z wielu ustawek, ale nie z tej pod Kościerzyną.

Od informatorów dowiadujemy się, jak policja poznała kulisy brutalnej ustawki. W październiku 2009 roku telefon "Olafa" był już na podsłuchu, wszystkie rozmowy się nagrały. Policja miała też w środowisku własnych informatorów. Pozwoliło to zidentyfikować i rozliczyć chuliganów z Poznania. Chuliganów z Gdańska nie zidentyfikowano.

Karol Nawrocki - kibic i bokser

W październiku 2024 roku PiS wystawia Karola Nawrockiego w wyborach prezydenckich.

– Właśnie wtedy dowiedzieliśmy się, że Nawrocki bił się z nami pod Kościerzyną w październiku 2009 roku. Powiedzieli nam o tym zaprzyjaźnieni kibice Arki Gdynia – mówi kibol z Poznania.

Podkreśla, że w bojówe Lecha nikt nie zapamiętał Nawrockiego, bo na ustawce nie nawiązuje się znajomości z przeciwnikami, nikt nie pyta o nazwiska, nie ma czasu na rozmowy. Jest tylko krótka rozgrzewka, a potem w ruch idą pięści.

– Nawrocki to były bokser, waga ciężka, a zasadą jest, że waga ciężka zawsze szła w pierwszym szeregu. Słyszeliśmy, że był dobrym chuliganem. To nie była popierdółka – mówi kibol Lecha.

Nawrocki nigdy nie ukrywał, że jest zapalonym kibicem Lechii Gdańsk. W wywiadach opowiadał, że ojciec zabierał go na mecze już pod koniec lat 80. ubiegłego wieku. Nawrocki szybko wsiąkł w to środowisko. Jako nastolatek trenował boks w klubie Stoczniowiec. Wspominał, że na ringu bił się także z "kibicami Lechii Gdańsk".

– To były ciężkie walki. To są talenty na zdobywanie najwyższych tytułów, bo to twardzi ludzie – komplementował ich w 2017 roku w programie "Wywiad z chuliganem" w rządowym Radiu Poznań.

Nawrocki mówił też o posłuchu, jaki miał wśród "mocno nabuzowanych kolegów": – Wiedzieli, że boksuję i nie wystraszę się ich fizycznie. Mieli [do mnie] szacunek przez pryzmat zdolności fizycznej.

PiS bagatelizuje ustawki Nawrockiego

Nawrocki nie wspominał w wywiadach, że uczestniczył w kibolskich ustawkach. Dopiero w ubiegłym tygodniu temat wywołuje Sławomir Mentzen, lider Konfederacji.

W trakcie internetowej rozmowy zahacza o kibolską ustawkę, w której były się dwie ekipy po 70 mężczyzn – taki układ sił był właśnie w październiku 2009 roku pod Kościerzyną. Nawrocki nie zaprzecza.

Przekonuje, że występował w ""w różnych modułach szlachetnych walk".

Dodaje, że "lubił aktywność sportową i lubi dalej".

Politycy PiS bagatelizują udział w brutalnych bijatykach. Prezydent Andrzej Duda w Radiu Zet: – Mocni, męscy chłopcy, jak są młodzi, to lubią się poszarpać. Zachowują się trochę jak takie małe niedźwiadki czy małe tygrysy. Po prostu walczą ze sobą. To nic nadzwyczajnego.

Były premier Mateusz Morawiecki mówi Wirtualnej Polsce, że Nawrocki jest "człowiekiem z krwi i kości": – Brał udział w różnych kibicowskich zaangażowaniach, czasami bijatykach. Tak bywało nie raz.

Ile ustawek zaliczył Karol Nawrocki?

W internecie znajdujemy nagranie z innej bijatyki bojówki Lechii Gdańsk. 4 kwietnia 2009 roku - pół roku przed ustawką pod Kościerzyną – 100 chuliganów z Gdańska starło się ze 180 chuliganami Ruchu Chorzów i Widzewa Łódź. Na filmie widać uderzenia pięściami i kopnięcia, jeden z uczestników bijatyki leży nieruchomo na ziemi. Nagranie jest niewyraźne, trudno rozpoznać twarze.

Czy Karol Nawrocki uczestniczył także w tej bijatyce? Do rzeczniczki jego sztabu, Emilii Wierzbicki, wysłałyśmy pytania:

- W jakich latach Karol Nawrocki uczestniczył w ustawkach/bójkach z chuliganami innych drużyn?
- W jakich okolicznościach zaczął w nich uczestniczyć?
- W ilu ustawkach brał udział?
- Czy był się w pierwszym szeregu?
- Według jakich reguł odbywały się te ustawki?
- Czy ktoś w nich ucierpiał?
- Jak przebiegała ustawka z 25 października 2009 roku? W jakich okolicznościach do niej doszło?
- Czy grupa chuliganów z Gdańska zmusiła chuliganów z Poznania do ustawki, grożąc, że w przypadku odmowy walki dojdzie do napadów na zwykłych kibiców jadących na mecz?

Rzeczniczka sztabu Nawrockiego nie odpowiada.

Były policjant: – Zasady zasadami, ale na ustawkach kibole nie raz kopali leżących na ziemi po głowach. Do dziś mam przed oczami takie zdjęcie: kibol Zawiszy Bydgoszcz kopie po głowie kibola Lecha Poznań. To o jakich zasadach my tu mówimy? Żaden sport nie dopuszcza takich zachowań. Tu naprawdę można stracić życie albo doznać trwałego uszkodzenia ciała.

Policjant z Trójmiasta: – Jeśli kibol leży na ziemi i nie ma siły bić się dalej, nie jest dobijany. Ale jeśli utrzymał się na nogach, a koledzy już padli, to przeciwnicy ruszą na niego w kilka osób. Walka toczy się do kompletnego rozbicia wrogiej ekipy. Nie ma szans, by trwało to dłużej niż kilka minut.

Nasi informatorzy zastanawiają się, ile razy podczas kibolskich bijatyk Karol Nawrocki dostał ciosy, i jak odbiło się to jego zdrowiu.

Onet podał kilka dni temu, że Karol Nawrocki ma na ciele liczne tatuaże, które świadczą o przynależności do grupy chuliganów Lechii Gdańsk. Nawrocki mógłby je publicznie pokazać, ale do tej pory tego nie zrobił.

Kibol Lecha Poznań: – Nie mógł zrobić sobie chuligańskiego tatuażu bez zgody szefów ekipy.

Burdy, rasizm i antysemityzm

Kibole Lechii Gdańsk, do których należał Nawrocki, mają na koncie nie tylko ustawki w ustronnych miejscach, ale także burdy na stadionach.

W sierpniu 2003 roku jadą do Krakowa i razem z kibolami miejscowej Wisły atakują na stadionie policjantów. Rzucają w nich kamieniami.

W czerwcu 2007 roku kibole Lechii biją się z policją na stadionie w Gdańsku. Rannych zostaje siedmiu funkcjonariuszy.

Kibolom z Gdańska przygląda się od lat stowarzyszenie "Nigdy Więcej", które walczy z rasizmem i ksenofobią. Stowarzyszenie wydaje "Brunatną Księgę". Przeglądamy kolejne edycje.

W maju 2004 roku kibole Lechii Gdańsk wieszają na stadionowym ogrodzeniu transparent z portretem Rudolfa Hessa, najbliższego współpracownika Adolfa Hitlera, oraz hasłem: „Tradycja nas zobowiązuje. Lechia Gdańsk. W świecie baranów wolimy być wilkami”.

Nazistowski transparent wiesza Grzegorz H., ps. "Śledziu", neofaszysta, znajomy Karola Nawrockiego.

W maju 2005 roku kibole Lechii wieszają transparent z wizerunkiem wojownika Ku-Klux-Klanu, który się znęca nad czarnoskórym zakutym w kajdany. Obok napis: "Białe są nosy a zielone liście. Na Lechii jest zajeżdżenie. Wychowani w nienawiści. To my lechiści KKK".

W listopadzie 2005 roku kibole Lechii atakują w Gdańsku marsz równości. Skandują: „Wolne miasto bez pedałów”, „Zrobimy z wami, co Hitler zrobił z Żydami”.

W kwietniu 2008 naśladują odgłosy małp, gdy do piłki dochodzą czarnoskórzy zawodnicy z Nigerii i Zimbabwe.

W sierpniu 2008 roku w czasie meczu z Cracovią skandują: "Jude, jude, jude" oraz „Jazda z Żydami, Lechijko, jazda z Żydami”.

W lipcu 2010 roku obrażają brazylijskiego piłkarza swojej drużyny. Naśladują odgłosy małpy i skandują: "Jeb... Murzyna, Lechia to biała drużyna". Potem wydają oświadczenie - żądają, by Brazylijczyk był ostatnim czarnoskórym zawodnikiem w gdańskiej drużynie.

Pytamy rzeczniczkę sztabu Nawrockiego, w jakich latach kandydat na prezydenta chodził na mecze Lechii Gdańsk i czy identyfikował się z treściami głoszonymi przez kiboli tej drużyny. Na te pytania też nie dostajemy odpowiedzi.

P. Żytnicki, P. Wojciechowski: „Bojówka Nawrockiego zagroziła: bijcie się albo kroimy cywilów. Kulisy ustawki pod Kościerzyną”. *Trojmiasto.wyborcza.pl*, 29.05.2025.

<https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,31977792,bojowka-nawrockiego-zagrozila-bijcie-sie-albo-kroimy.html>